

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
24 zhr.	6 zhr.	2 zhr. 50 ct.
28 zhr.	7 zhr.	3 zhr.
32 zhr.	8 zhr.	3 zhr.

Prenumerata w państwie austriackim
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji
i innych państw, należących do związku pocztowego
Prenumerata przyjmują się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać
franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają
opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmujemy się.
Reklamistów nadsyłających nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę kugarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukienicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim 1. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna kasa róg Ryńki i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika 1. 9; w Paryżu wyłączenie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevois pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppel, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Danke & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frenzier, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 6 listopada.

Rada państwa ma być zwołana na 3 grudnia. Przedłożonym jej zostanie tylko budżet, przewidywany budżetowy, ustawa o liście cywilnej i zarządzenia z powodu klęsk elementarnych. Trzy ostatnie przedłożenia zostaną załatwione jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Równocześnie rozpocznie swoje posiedzenia komisja dla ustawy karnej i obradować będzie także podczas odroczenia Rady państwa aż do końca stycznia. Z końcem stycznia zbierze się znowu Rada państwa i natychmiast przystąpi do rozpraw nad ustawą karną. W sejmie czeskim rozdano już sprawozdanie komisji adresowej. Dyskusja nad nim rozpocznie się jutro. W dyskusji zaznaczył ks. Karol Schwarzenberg stanowisko kurii wielkiej własności wobec młodocześniego adresu. Wczoraj wybrał Sejm jednogłośnie Dra Mattusza naczelnym dyrektorem czeskiego banku krajowego.

Komisja szkolna Sejmu czeskiego obradowała nad projektem do ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół mniejszości z funduszy krajowych w okolicach o mieszannej ludności. Referent komisji Dr Trojan doniósł, iż w tej sprawie informował się u ministra oświaty, który ustawę taką uznał za pożądaną i ogłosił się przyczynić do zwołania narodowców do sejmów. Obecni na posiedzeniu reprezentanci rządu oświadczyli, iż Namiestnik hr. Thun uznaje również pożyteczność tej ustawy i całą siłą popiera ją będzie.

W Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego odbyła się wczoraj burzliwa dyskusja nad preliminarzem listy cywilnej. Gabriel Ugron ze skrajnej lewicy oświadczył się za utrzymaniem samostannego dworu węgierskiego. Zdaniem jego nie wystarczy, aby Węgry posiadali urzędy dworskie, na dworze węgierskim musi panować duch węgierski. Musimy wszystkich usunąć, którzy nie są naszymi przyjaciółmi. Arcyksiążęta powinni wynieść wychowanie węgierskie i obcować z temi sferami, wśród których mogą bliżej poznać usposobienie narodu węgierskiego. Urzędnicy dworscy nie są wobec nikogo odpowiedzialni. Największym błędem było, iż ustawa z r. 1867 nie zmieniła organizacji dworskiej. Mowa wnosi odrzucenie przedłożenia i uchwalenie rezolucji, wzywającej rząd do przedłożenia jeszcze w tym roku projektu do ustawy o utrzymaniu samostannego dworu węgierskiego. Prezes gabinetu Tisza, wśród ciągłych przerwanych ze strony lewicy, sprzeciwia się tej rezolucji. Przedłożony projekt odpowiada dyspozycjom ustawy z r. 1867 i wymaganiom dualizmu.

Bardzo to pięknie pragnęł ścisłego porozumienia między dynastją a narodem, lecz należy lo jałosość stwierdzać nie tylko słowami, ale także postępowaniem. Helfy popierał wniosek Ugrona, natomiast hr. Apponyi oświadczył się przeciw temu wnioskowi, uważając, iż byłoby rzeczą niewłaściwą zawołanie kosztów królewskiego dworu czynić zawiśnięm od warunków, które nie są uzasadnione w obecnej praktyce. Izba przyjęła następnie znaczną większością głosów preliminarz listy cywilnej. Głosowała za nim partya liberalna i umiarkowana opozycja, — przeciw tylko skrajna lewica.

Dzienniki rosyjskie oczekują zawsze jeszcze jakichś doniosłych skutków wizyty cara w Berlinie. Uważają one się słów pruskiego ministra wojny Verdy du Vernois, wyrzeczonych w parlamencie niemieckim, że Rosya nie jest odwiecznym nieprzyjacielem Niemiec i że Prusacy z Rosyanami walczyli już nieraz obok siebie z wspólnymi nieprzyjaciółmi, a *Nowoje Wremia* wyraża nadzieję, że Niemcy pozbili się już teraz obydwaj wojny z frontem w dwie strony zwróconym, — oba-

wy, która ich do zawarcia potrójnego przymierza skłoniła. *Nowosti* zaś poczytują słowa te za symptom, że w Berlinie będą się teraz zapewne starać o zatarcie złych wrażeń, jakie dotychczasowa polityka Niemiec czyniła musiła na Rosyja i nie będą już popierać księcia Ferdynanda. Zdaje się, dodaje pominięciu dziennik, że i podróż hr. Kalnokego do Friedrichsruhe pozostaje w związku z tą dążnością, bo gdyby się w dawniejszym uosposobieniu Niemiec względem Rosyi nie zmieniło nie miało, to pocoby jechał do ks. Bismarcka? Nie można oczywiście, dodają *Nowosti*, oczekiwać bezpośrednio jakiego stanowczego kroku ze strony Austrii. Dość będzie, jeśli Austrija przestanie nadal popierać księcia Ferdynanda i pozostawi go losowi, jaki go czeka.

Journal des Débats, omawiając mowę tronową bułgarską, powiada, że zdecydowany jej ton budzi zaufanie i zrobił dobre wrażenie na tych, co na politykę bułgarską podpisali swe złośliwości. Przypomina, że śmiało objęcie tronu bułgarskiego przez księcia Ferdynanda znalazło więcej powodzenia, niż Europa spodziewać się mogła. Polega ono jednak głównie na cierpliwości, jaką okazują Rosyja i Turcja. W interesie pokoju europejskiego życzyliby należało, aby cierpliwość ta trwała dalej.

W parlamencie niemieckim nie przyszło w poniedziałek wcale do rozpraw nad nową ustawą socjalistyczną. Rozprawy toczyły się nad sprawozdaniem z dotychczasowego zastosowania tej ustawy i ograniczając się do zbijania przez ministra Herrfurtha zarzutów ze strony socjalistów czynionych, że rząd rozwiązuje bez wszelkiej przyczyny wszystkie zgromadzenia socjalistów, nawet przedwyborcze. Z końcowych ustępów ministra — w których wyraził, że „rząd bez prawa ogłaszania małego stanu obłączenia i bez upoważnienia do wydania obcy się nie może“ — wnosić można, że o te punkta toczy się będzie walka zacięta. Natomiast o tem, że nowa ustawa antysocjalistyczna uchwaloną ma być na czas nieograniczony, nie wspomnieli ministrowie. Być więc może, że rząd, aby tylko uzyskać większość na uchwalenie wymienionych głównych punktów, odstąpi może od żądania, aby parlament nową ustawę na czas nieograniczony uchwalił.

Więści o ustąpieniu ministra finansów Scholza powiagają się znowu, chociaż nie wiadomo dotąd, kto go ma zastąpić. O ile obiegająca po Berlinie wieść, że kanclerz zamierza zmienić organizację władz i ustanowić między innemi także ministerstwo finansów rzeszy, jest prawdziwą, trudno dotąd przewidzieć.

W Brukseli sprawiła wielkie wrażenie broszura byłego majora inżynierii Gerarda: „Belgia i wojna najbliższa“, w której radzi przyjąć system rekrutacji pruskiej, w celu umocnienia wystawienia znaczniejszych sił zbrojnych na przypadki naruszenia neutralności belgijskiej, dziś bowiem na sumienie spełnianie istniejących w tej mierze traktatów spuszczają się nie można, a wzniesione obwarowania nie zdają zapewnić dostatecznie Belgii. Ale nie tylko w samej wojnie obawiać się należy, zdaniem autora broszury, naruszenia neutralności, ale i po wojnie może się stać Belgia ofiarą jakiegoś wynagrodzenia, które się stronom zawierającym pokój okaże potrzebnym i znaleźć się może w konieczności bronięcia swej niepodległości, na co powinna być przygotowana.

Sprawy sejmowe.

Lwów 5 listopada.

(Posiedzenie „Koła sejmowego“ — Z komisji sejmowych.)

(X) Jak wam przed kilku dniami doniosłem, Koło sejmowe wybrało na ostatnim swem posie-

dzeniu specjalną komisję, złożoną z pp. Jaworskiego, Chrzanowskiego, Sanguskiego, Szczepanowskiego, Koziembrodzkiego, Hausnera i Grossa, która zajęła się miała ułożeniem programu prac sejmowych na bieżącą sesję.

Komisja poruciła tę czynność pos. Leonowi Chrzanowskiemu, a dziś w południe odbyło się w tej sprawie posiedzenie „Koła sejmowego“, na którym p. Jaworski zakomunikował o powziętych przez komisję uchwałach.

W bieżącej sesji weszło do Sejmu 28 sprawozdań Wydziału krajowego, nie licząc drobniejszych o zmianach terytoryalnych i o pobieraniu dodatków konsumcyjnych lub opłat. Z tych 4 sprawozdań załatwionych.

Z przedłożonych rządowych w liczbie 4 załatwiono jedną ustawę o wynagradzaniu za naukę religii w szkołach ludowych.

Samoistnych wniosków poselskich weszło 31, z tych trzy, tj. p. Zolla o należytości za telegramy, p. Romańczuka o drukowanie sprawozdań o weryfikacji wyborów poselskich i p. Hurka o pomoce dla dotkniętych klęską nieurodzaju — zostało już załatwionych.

Na dzisiejszem posiedzeniu „Koła sejmowego“ podniósł p. Jaworski przedewszystkiem, że przedkładając program dający do załatwienia ważniejszych spraw na bieżącej sesji, uważa komisja program ten jako życzenie, zależne od czasu trwania Sejmu, od postępu prac w komisjach, wreszcie od zapatrywania p. marszałka krajowego, do którego w pierwszej linii należy ułożenie porządku dziennego posiedzeń sejmowych. P. marszałek zechce zapewne zaprosić przewodniczących poszczególnych komisji dla poinformowania się, jak dalece prace w komisjach postąpiły.

Prace, które komisja uważa za wymagające szybszego załatwienia, podzielono na trzy kategorie, a mianowicie: na sprawozdania Wydziału krajowego, na przedłożenia rządowe i na samoistne wnioski poselskie.

Ze sprawozdań Wydziału kraj. wymienia komisja:

1. Preliminarz budżetu krajowego na rok 1890 i wszystkie te sprawy, które z budżetem załatwione być mogą, a mianowicie w sprawie: osuszenia ściany w gmachu szpitala św. Łazarza w Krakowie; budowy domu przedpożarowego na składanie zwłok sekcjonowanych w krakowskich zakładach uniwersyteckich; w sprawie rekonstrukcji bulwarów pod kołami parowemi w szpitalu św. Łazarza w Krakowie; sprawozdania o szkołach rolniczych, o przemysle, górnictwie, melioracjach, części sprawozdań z czynności Wydziału krajowego; w sprawie subwencyonowania podgrzewników szkół średnich.
2. Wybor Wydziału krajowego.
3. Projekt ustawy o pisarzach gminnych.
4. Projekt ustawy o opodatkowaniu Towarzystw asekuracyjnych na rzecz straży pożarnych.
5. Projekt zmiany sejmowej ordynacji wyborczej i statutu krajowego w kierunku powiększenia liczby posłów z m. Lwowa i Krakowa, oraz nadania głosów wirylnych rektorowi lwowskiej politechniki i prezesowi Akademii Umiejętności.
6. Sprawa reorganizacji krajowej szkoły gospodarstwa lasowego.
7. Sprawa założenia publicznych domów składowych w Krakowie i we Lwowie.
8. Sprawozdanie o Banku krajowym.
9. Sprawozdanie o administracji milionowym funduszem na budowę koszar.
10. Petycja miast o uchwalenie ustawy kwaternunkowej.

Z przedłożonych rządowych wymieniono na pierwszym miejscu:

1. Projekt ustawy o organizacji służby zdrowia w gminach.
2. Zamknięcie rachunków funduszy indemnizacyjnych z r. 1888, — wreszcie

3. Preliminarz funduszy indemnizacyjnych na r. 1890.

Z wniosków samoistnych poselskich uznano za ważniejsze:

1. p. Abrahamowicza o reformę ustawy o należytościach skarbowych przy przeniesieniu nieruchomości własności w drodze dziedziczenia. Następnie będący w związku z tą sprawą wniosek p. Teliszewskiego o wydanie jasnych przepisów co do wymiaru należytości prawnych;
2. p. Kramarczuka w przedmiocie uchylecia uciążliwych przepisów, krepujących handel bydlęm rogatym i trzodą i urządzenia zakładów kontumacyjnych;
3. p. Grossa o zmianę przepisów wykonawczych do ustawy o opodatkowaniu gorzeli;
4. p. Struszkiewicza o upaństwowienie części kolei Karola Ludwika, przestrzeni Lwów-Brody i Krasne-Podwoleczyska;
5. p. Weigla w sprawie zaprowadzenia kursu slusarstwa artystycznego przy szkole fachuowej w Świątnikach, oraz warsztatu wzorowego kowalskiego w Sulkowicach.
6. p. Michalskiego o wezwanie rządu ażeby instytucje państwowe, wszystkie w zakresie rękodzielnicwa wchodzące potrzeby zakładów ich zarządom poręczonych, zaspokajały w krajowych przemysłowych;
7. p. Teliszewskiego o należyty interpretację sejmowej ordynacji wyborczej w przedmiocie powoływania zwierzchności gminnych do komisji przy prawoborach;
- 8) pp. Zardeckiego i Teliszewskiego w sprawie uchylecia opłat za doreczanie rezolucji sądowych i posyłania takowych pocztą;
- 9) p. Merunowicza w sprawie popierania usiłowań, skierowanych ku szerzeniu lokalnych stowarzyszeń kredytowych systemu Raiffeisena;
- 10) p. Chabca w sprawie subwencyonowania budowy nowej linii kolejowej z Tarnopola do Zaleszczyk, Skali i Mielnicy;
- 11) p. St. Jędrzejowicza o reformę ustawy drogowej.

Inne wnioski, zwłaszcza p. Teliszewskiego, wnikały zbyt głęboko w organizację ustawodawczą i administracyjno-sądową, wymagają dłuższego czasu, a zatem wobec krótkości sesji sejmowej nie będą mogły być prawdopodobnie załatwione. P. Jaworski zwrócił następnie uwagę, iż należy również pozostawić nieco czasu na załatwienie mnóstwa petycji, które na tej sesji do Sejmu wpłynęły.

Koło sejmowe przyjęło do wiadomości powyższy program i uchwaliło zakomunikować go p. Marszałkowi krajowemu.

Komisja administracyjna załatwiła jedną z ważniejszych petycji a mianowicie petycję gminy Rudki względem zmiany § 14 ustawy państwowej z dnia 27 lipca 1871 Dz. u. p. Nr 88 co do utrzymania wólczów. Gmina Rudki żądała w swej petycji zmiany tego paragrafu względnie uchwały Sejmu, ażeby gminom, w których sądy powiatowe się znajdują, koszty wyłożone na utrzymanie wólczów były zwracane z funduszu krajowego. Komisja (ref. p. Zbyszewski) podnosi w swem sprawozdaniu, że ciężary szpachnicze mogą być usunięte tylko przez usunięcie wadliwych ustawy o swojszczyźnie i przynależności tudziej przez domy przemysłowej pracy i na podstawie tego wnosi uchwalenie rezolucji do rządu, wzywającej go do uwzględnienia ponawianych kilkakrotnie żądań Sejmu i przystąpienia do zmiany ustawy o swojszczyźnie i przynależności w kierunku wskazanym uchwałą sejmową z dnia 17go października 1881 r., a mianowicie, ażeby także nieprzerwane dziesięcioletnie dobrowolne zamieszkanie w pewnej gminie nadawało prawo przynależności do tej gminy, jeśli zamieszkujący nie stał się w tym czasie ciężarem dobroczynności publicznej.

Dziś w komisjach rozdano tylko referaty. Na jutro zapowiedziane są posiedzenia komisji gospodarstwa krajowego, budżetowej, prawnej i przemysłowej, oraz stronnictwa konserwatywnego.

Referent komisji sanitarnej poseł Korczyński wypracował obszernie sprawozdanie o przedłożeniu rządowem, dotyczącem urządzenia służby zdrowia w gminach. Sprawozdanie to zostało drukiem ogłoszone i rozdane członkom komisji sanitarnej.

Sprawozdanie zastanawia się przedewszystkiem nad zdrowotnem stosunkami naszego kraju i przytacza w tej mierze daty statystyczne z r. 1886 i 1887. Śmiertelność średnia w całej Austrii wynosiła 31-82 na 1000 mieszkańców, podczas gdy w Galicyi 35-01%. Biorąc na uwagę śmiertelność poszczególnych krajów koronnych, to tylko jedna Bukowina okazuje większą śmiertelność. Śmiertelność, która przewyższa cyfrę 35%, napotyka się w Galicyi w 38 powiatach. Śmiertelność wyżej 50% okazuje jedynie tylko powiat w całej Austrii, a tym jest powiat stryjski; śmiertelność wyżej 46% jedynie powiat jaworowski; śmiertelność wyżej 40% wykazuje 15 powiatów galicyjskich (żydaczowski, kossowski, mościński, zaleszczycki, tarnopolski, skałcecki, horodeński, zbarski, sokalski, śniatynski, buczacki, drohobycki, rawski, kolomyjski i tłumacki).

Sprawozdanie podaje następnie szczegółowe a nader smutne daty co do śmiertelności z chorób zakaźnych; zaznacza, że ludność nasza nie tylko podlega częstym chorobom, nie tylko mało się wzmacnia, ale nadto karleje, wyraża się w pokolenie słabsze, mniej odporne. Ze względu więc na stan zdrowotny Galicyi uznać należy za słuszne wszelkie zabiegi w celu poprawy służby zdrowia. Jako przyczynę nadmiernej chorobliwości i śmiertelności uważa referent: brak odpowiedniej i dostatecznej służby zdrowia, brak należytego zrozumienia zasad higieny u ludu, wreszcie biedę i niedostatek, które również zdrowiu nie sprzyjają.

Obawa jest wielka, że według praw fizjologicznych za zniechęceniem fizykiem pojździe niebawem w ślad zwyrodnienie umysłowe i obniżenie poziomu moralności publicznej. Z powodu późniejszego rozwoju fizycznego, państwo najpierw w Galicyi zaprowadzić musiało czwartą klasę poboru wojskowego. Obraz stosunków zdrowotnych kraju naszego pogarsza się jeszcze, skoro zwróci się uwagę na zdrowotność zwierząt domowych. Co chwila wybucha jakaś choroba stadna, nieokleczanym biegiem roznosi się po kraju i zmusza do środków wyjątkowych, ograniczających sprzedaż bydła tak w obrębie kraju jak i za granicami jego, narażając kraj na nieobliczone straty. Kraje sąsiadnie zamykają przed naszym dobytkiem granice, a handel toruje sobie przez ten czas nowe drogi ze szkoda naszego kraju. Wszystko to są powody przemawiające za poprawą stosunków zdrowotnych w kraju.

Badając, jakie są przyczyny tego smutnego stanu, zdaje się być jedną z najważniejszych brak odpowiedniej i dostatecznej służby zdrowia ściśle zorganizowanej, sprężystej. Służby takiej potrzebujemy w Lwowie i Krakowie niema nigdzie. W miastach większych lekarze miejscy nawet mając pełną świadomość o zakresie działania urzędniczej służby zdrowia, nie mogą być czem innem jak lekarzami ubogich, oglądaczami zmarłych, oglądaczami bydła i lekars. Wszystkie inne liczne sprawy policyjno-lekarskie z braku obowiązującej instrukcji i ustawy leżą zupełnie odległym. Wiele małych miasteczek niema nawet własnych lekarzy. Cóż dopiero gminy wiejskie. Tam z bardzo nielicznymi wyjątkami niema wcale żadnej policyi zdrowia, tam jakby na przekór ustawom, a nawet zdrowemu rozsądkowi, wszystko się tak składa, aby zdrowiu szkodzić, aby życie губić;

Emil Augier.

Piśmiennictwo dramatyczne Francji, najbardziej żywcem, najwzrostochotniejsza forma jej poezji, straciło w Emilu Augierze najpotężniejszego ze swych mistrzów współczesnych. Od lat dziesiątki uważał się on był wprawdzie z zapasniczej arcy, a utrzymując, że wypowiedział już wszystko, co miał do wypowiedzenia, ograniczał się do przeglądania i udoskonalania swych utworów dawniejszych, lecz osobistość jego była tak wybitną, a głębia, którą uprawiał przez pół wieku, tak dalece napiętnowana jego działalnością, iż nikt się nie ważył tknąć jego zagadnów i rościć pretensyj do podobierstwa, co nie było otwartem. — Obecnie złudzeń już tych mieć nie można i nad świeżą mogiłą, zarzuconą kwiatami, wśród kadzidel pogrzebowych panegiryków, wśród szczerzego żalu przyjaciół, których ten człowiek nieskazitelnej czystości osierocone, jest pora zapisać się *sine ira et studio*, jaka była rola jego w umysłowym ruchu ostatniego pół wieku i jakie cegiełki dorzucił do gmachu, który budujemy dla potomności.

Sila i wielkość Francji leży w jej klasie średniej. Jej zamożność i oświecone mieszczaństwo, pełne energii i sprężystości, pracujące, oszczędne, z częścią dla wolności, niedowierające utopiom, na wskroś przejęte tradycją, a torujące drogę postępowi, owo mieszczaństwo, któremu się udało nie stracić nigdy równowagi wśród rewolucyjnych przetworów, nawet najgwałtowniejszych i które zawsze liczyło na odwet zdrowego rozsądku, zasilało też zawsze piśmiennictwo narodowe najbardziej utalentowanymi ze swych przedstawicieli. — W literaturze francuskiej, wybitniej może aniżeli w jakiegokolwiek innej, ujawniają się te idee i zasady przeciętne, środkowe, godzące ostateczności krańcowe i można wyliczyć cały szereg znakomitych pisarzy, uznanych za takich przez świat

oświeceni i wpyływowych, którzy są ich doskonałymi typani.

Przez swe urodzenie, wychowanie, otoczenie Emil Augier należał do tej warstwy społecznej i w leżącej dziś przed nami całości jego utworów spostrzegamy, jak w zwierciadle, aspiracje, marzenia, uprzedzenia, przesady, sympatie, motory duchowe, jądra społeczeństwa francuskiego w epoce, co się rozciąga od Ludwika Filipa do naszych czasów. On sam był naturą zdrową, czestwą, harmonijnie rozwiniętą, a bystrość spostrzegawcza, zaprawna jowialnością, stawiała go odradno, gdy się poświęcił zawodowi piśmiennicemu, pod wezwaniem takich protoplastów jak Rabelais i Montaigne, La Fontaine i Moliere, Montesquieu i Voltaire. Wśród nich Moliere był najbliższy pokrewnym mu duchem i jeżeli nie jest mu równym, to przynajmniej, bez zbyt jaskrawego nadwężenia prawdy, można go postawić w najbliższym wielkiego oitarza kapłany.

Pierwszy utwór dramatyczny Emila Augier, *la Cigüe*, wystawiony z wielkim powodzeniem w r. 1844, był rodzajem fantazji poetycznej, gdzie me lancholezy Clnias przez miłość pięknej Hippolity znajduje zachętę do życia, co było straciło dlań powab. Już w tym młodzieńczym utworze poeta instyktownie nieledwie protestował przeciw bajronowskiemu pesymizmowi i stawiał jako warunek szczęścia indywidualnego i publicznego — zastosowanie się do okoliczności, wśród których się znajdujemy. A nie trzeba zapomnieć, że było takie wyznaczenie wiary wprost przeciwne panującej szkole literackiej. W epoce, gdzie Hago pisał *Hernaniego* i *Burgawów*, a Dumas *Antonyego*, rozczołchany romantyzm kruszył wszystkie bogi wzorczaje, uragał się zwykłej, pospolitej moralności. Jedyną siłą poruszającą świat była namiętność i rozpęszczający jej ugule, wszystko zdawało się jej być pozwolenem. W powieściach za p. miennika George Sand cały szereg pisarzy wysławiał swobodną miłość Leli i Indyany; na scenie Aleksander Dumas syn w *Damie Kameliowej* roz-

począł rehabilitację kobiety upadłej przez miłość i nie wahał się naznaczyć jej miejsca u domowego ogniska. Paradoxs ten nie raz, ale rozplmienniał wyobraźnię. Augier posiadał za nadto jasny sąd i zbyt wielką dozę trzeźwości, aby się tym mamiłom dał otumanić. Przeciwnie, im bardziej dojrzał i rósł w siłę, tem silniej zajmował stanowisko w obronie rodziny tradycyjnej, rodzinny, co się opierała jak na glazie niepożytych, na honorze, prawości i pracy męzycznej i na nieskazitelnej czystości kobiet. Gdy napisał *Adventure*, nie to arcydzieło, które istnieć będzie tak dugo jak długo istnieć będzie teatr we Francji, ale w pierwotnej formie jeszcze do konwencyonalnej włoskiej komedii zbliżonej, już w *Donie Klorindy* schłostał bezlitośnie awanturę, co się poważyla wciągnąć bezprawnie do uczciwej rodziny. Tę samą ideę poruszył i przeprowadził w wielu innych komedjach i dramatach; dość będzie przypomnieć *Les lionnes paveses*, *Centure doree*, a przedewszystkiem *le Mariage d'Olympe*, jedną z najtragiczniejszych sztuk w swej realistycznej prawdziwie i z którą optymistyczna publiczność nigdy się jeszcze dotąd pogodzić nie mogła. Jako stronę dodatnią medalu, jaką sztukę, w której poeta przedstawiał poezję rodzinnego życia bez skazy, należy uważać komedję *Gabrielle*, uwieńczoną przez Akademię i która ustaliła raz na zawsze jego stanowisko w literaturze.

Nie brakuło naturalnie przeciwników, którzy schłotali Augier'a ironicznemi pochwałami i wraz z Ponsardem przewany przez nich został dowódcą szkoły zdrowego rozsądku. Zdrowy rozsadek był w tym razie jednoznacznie prozą, płaskością, pospolitością i wyklęcał skrzydlatą fantazyę zarówno jak filozoficzną głębię. Nie troszczył się Augier o te zarzuty, ale zaprzestał pisać wierszem będąc zdania, że nie jest on właściwą formą, gdy się kreśli obrazy współczesnego, codziennego życia. Zanurzyć się w jego prąd, zgłębić jego naturę, stało się właśnie zadaniem komedyopisarza. Po między komedjami obyczajowemi, co wyszły z pod

jego pióra, najznakomitszą jest właśnie pierwsza z rzędu: *Zięć p. Poirier*. Liczy już ona trzydzieści pięć lat istnienia, a tak samo ówczesne pokolenie, jak i dzisiejsze uważa ją jako arcydzieło sceniczne bez skazy, bez zmarszczki. Walka pomiędzy arystokracją rodu a nową arystokracją pieniądza przedstawiona została w tej sztuce w taki sposób niepospoliczawym, niezłomny, wytknięta została w takim marmurze, że odtąd jedynie kopiować ją było można: margrabia de Presle mógł się być pod piórem Dumasa przedzierzgać w księcia de Septmon, ale Poirier, Poirier został nieśmiertelnym typem dorobkowicza, pnaego się do nieśwojego świata, typem, którego miejsce jest w galerii molierowskich figur.

Czem głębiej Augier nurtował organizm społeczeństwa, tembardziej spostrzegał potęgę, jaka je trzyma w swych szponach — pieniądzą. Ażeby go pojąć, niema podłosci, niema występku, którego by nie zrobiono; ażeby dać sobie pozory, iż go posiadają, nie nie kosztuje hipokryzja, oszustwa, podstęp. Na tego Molocha nowożytnego porwa się dramaturg i w szeregu sztuk rozmaitych gryzie go ze wszelkich stron załadnym zębem satyry. *La Contagion*, *Giboyer*, *les Effrontes*, *Maitre Gustin* dają się wszystkie sprowadzić do tej przewodniej myśli. Nie wprowadzamy umyślnie do tej seryi komedji *Lions et Renards* dlatego, że jest w niej jeszcze przemieszka innej strony właściwej Augier'owi. Będąc, jakśmy powiedzieli wyżej, synem swej warstwy społecznej, dzielił on jej uprzedzenia i przesady. Dla ludzi jego pokolenia nieprzyjacielem postępu, światła, swobody, intrygant, hipokryta, jednym słowem niecielesnienie wszystkich ujemnych stron, był nie kto inny jak... jezuita. Walka z Rodin'em przeniesiona została na scenę. Augier nie szczędził w swych satyrycznych komedjach pocisków hipokrytom i intrygantom i miał słusność, ale mieć ją przestąpił, gdy jezuitów i wogóle całe katolickie stronnictwo czynił *ipso facto* hipokrytami i nikczemnikami. Należąc do polityczno-literackiego

koła, co się obracało za drugiego cesarstwa około księżniczki Matyldy i ks. Hieronima Napoleona, spoglądał na świat przez okulary. Nie zapomniano jeszcze polemik, jakie wywoływały sztuki *les Effrontes* i *le fils de Giboyer*, a Ludwik Venillot oświadczył dotknięty odpowiadał z tą werwą polemizacji i tą zacieklnością, jakiej podobnej nie było przykładu.

Stąpiło z biegiem czasu satyryczne jego pióro i ogień wewnętrzny stopił mniej czyste twórczości jego czynniki. Pozostał zawsze umysłem bystrym, spostrzegawczym i nie przestawał stawiać zagadnień społecznych, wielkich kwestyj moralnych przed oczami i przed umysłami swych rodaków. *Paul Forestier*, *Madame Coverley* i *Fourchambault* uważane być mogą jako typowe sztuki tej ostatniej harmonijnej, wypogodzonej epoki jego działalności.

Staraliśmy się w tym krótkim zarysie wykazać myśli przewodnie, około których się ogniskowała jego twórczość i nadaliśmy jej przez to systematyczność, dogmatyczność, której, na szczęście, nie było w nim i śladu. Augier był poetą, był artystą i wyobraźnia grała u niego rolę przewodnią. Ale poeta ten i artysta wrażliwy był jednocześnie umysłem jasnym, bystrym, umiejacym patrzeć na ludzi i stosunki we właściwym świetle, był badaczem głębokim, co pod formą powierzchowną i lekką pianą potrafił odkrywać strony wewnętrzne, psychiczne, podstawowe. Dlatego w każdej jego sztuce jest treść, jest organizm żyjący. Nigdy nie pisał, jak wtedy tylko, gdy go ta lub owa ułomność natury człowieczej, to lub owo powikłanie grożące stosunków towarzyskich do zabrania głosu nęciło i upoważniało. Był moralistą nakoniec, nie oschłym, dydaktycznym, ale szczerkim, ciepłym: czuć było zawsze humanizm na spodzie jego charakterów i postaci dodatkich, czuć było, że serce jego drgało sympatją i bólem. Jeżeli zimny obiektywizm ma być ostatnim szczyblem doskonałości u dramatycznego pisarza, to chętnie przyznajemy, że się do tej doskonałości nigdy nie wznosił Augier.

Rzeźbione kapitele dinstów zostały zaizolowane i malowano ich tła na ciemno-niebieski kolor — odpowiednio do nich ciągną się po ścianach fryzy malowane, wypełnione tarczami herbowymi dawnych ród, brodzie kościół i skretami liści odpowiednich rzeźbionych na kapitelach. — Liście są zielone, tła turkusowe, godła na fryzach barwne. Fryzy te są w robocie, a znaczna ich część jest już na ukończeniu, a pamiętajmy o tem, że trzeba było znaleźć

